ARTYKUŁ - LIST DO RODZICÓW

Opracowany na podstawie (http://natropie.zhp.pl/index.php/drogi-rodzicu/)

Szanowni Państwo!

Zastanawiacie się, czy Wasze dziecko ma wstąpić do gromady zuchowej. Państwa dziecko chodzi do pierwszej klasy szkoły podstawowej – w takim przypadku wymogi formalne są spełnione. Może być zuchem. Dotarła jednak do nas informacja, że macie wątpliwości, czy to dobry pomysł, bo sami nie mieliście kontaktu z harcerstwem. Dlatego opowiemy Wam, jak to będzie.

Wasze dziecko zacznie chodzić na zbiórki raz w tygodniu. Kupienia mundurka nie można odkładać w nieskończoność, więc od razu uprzedzamy, że będzie to około stuzłotowy wydatek. Ale gwarantujemy, że ta inwestycja szybko się zwróci. Z nawiązką. W wakacje Państwa dziecko pojedzie na kolonię. Tam ani przez chwilę Wasz zuch nie będzie się nudzić, będzie regularnie jeść posiłki, chodzić spać o stałych porach (oprócz dni, kiedy z dziką przyjemnością będzie biegać w nocy po lesie). Wstawać będzie wcześnie i gwarantujemy, że ani jedno „jeszcze chwilkę" nie zostanie wysłuchane i dziecko szybko zacznie się cieszyć z wczesnych pobudek. Na kolonii nauczy się samo słać łóżko, nie bać się burzy, siedzieć spokojnie i spokojnie słuchać, jak starsi opowiadają o Ważnych Rzeczach, wreszcie nauczy się równo kroić cebulę, porządnie prać ręcznie własne ubrania, utrzymywać porządek i szorować naczynia na błysk. Będzie bawić się w Indian albo Słowian. Może w Gumisie a może w Muminki.

Ale to oczywiście tylko kolonia. W czasie roku szkolnego Państwa dziecko będzie wciąż co tydzień chodziło na zbiórki. Musicie się jednak nauczyć aktywnego słuchania, bo Wasz maluch będzie ze spotkań harcerskich przynosić tyle wrażeń, że nieraz rozgotujecie makaron, poświęcając tej nie kończącej się opowieści odpowiednio dużo uwagi. Wasze dziecko zdobędzie przez rok więcej umiejętności niż dziecko znajomych przez cztery lata nauki w technikum. Dodatkowo mocno wbije sobie do głowy, czym jest szacunek, zaufanie, obietnica, prawdomówność, wytrwałość, honor. Na jego mundurze pojawi się znaczek zucha i oznaki kilku sprawności.

W pewnym momencie możecie zacząć gubić się wśród imion, które w swoich opowieściach wymienia Wasze dziecko, ponieważ pozna ono mnóstwo ciekawych ludzi – swoich przyjaciół. Wasze dziecko zacznie też wyjeżdżać w czasie weekendów w różne dziwne miejsca. Zawsze bezpiecznie, zawsze bez telefonu komórkowego za to z niezapomnianymi wrażeniami.

Nie zdziwcie się, jeżeli po kilku latach pewnego dnia Wasze dziecko nieśmiało wyartykułuje swój pomysł dotyczący wyjazdu do Afryki w celu pomagania potrzebującym. Dobrze, mniej odległe będzie zaangażowanie się w szkolny wolontariat, marznięcie podczas finału WOŚP na ulicy z kolorową puszką, dziecko chętnie zgłosi się do pieczenia ciast, by zbierać pieniądze dla dzieci z domów dziecka, a cały Dzień Ziemi spędzi zgarbione, zbierając w pobliskim lesie papierki. Spieszymy poinformować, że to również wina harcerstwa. W harcerstwie Wasze dziecko nauczy się bowiem empatii i bezinteresowności, a niesienie pomocy stanie się dla niego równie atrakcyjne, co granie na PSP dziecka Twoich znajomych. Na większym już mundurze harcerskim pojawią się okrągłe znaczki sprawności. Może brązowy sznur zastępowego...

I nie zdziwcie się, Państwo, kiedy w słowniku Waszego dziecka szczególnie dużą frekwencję będą miały wyrażenia: „ja sam", „umiem", „nie", „spokojnie, zrobię to", „nie, nie boję się" i tym podobne. O tym też musimy Was poinformować – dziecko stanie się samodzielne szybciej niż mogliście to zaplanować. Nagle stanie się ratownikiem medycznym, geografem, wychowawcą, podróżnikiem, inżynierem, kucharzem, animatorem, architektem, menedżerem, piosenkarzem, gitarzystą i artystą. I to ono nauczy Was rozpalać ognisko jedną zapałką, gdy kiedyś znów uda się Wam wyjechać wspólnie na rodzinne wakacje.

A po tych wszystkich emocjonujących latach, gdy dziecko pewnie nie będzie już z Wami mieszkało, zdejmie mundur, powiesi go do szafy i możliwe, że już nigdy nie założy. Przed nim świetne studia, praca, świetny mąż lub żona. Tylko przyjaciół będzie miało tych samych. Wasze dziecko będzie zdolne, kulturalne, oczytane, będzie miało wyrobiony światopogląd i będzie Was szanowało. I do końca życia będziecie słuchać opowieści zaczynających się od: „A najlepsze było kiedyś na zbiórce/obozie/zimowisku..." – i będziecie, Drodzy Rodzice, żałować, że Wasi rodzice nigdy nie dostali takiego listu jak ten.

Czuliśmy się w obowiązku przekazać Wam, Szanowni Państwo, te wszystkie informacje. Ale decyzję, czy chcecie, żeby Wasze dziecko zostało członkiem ZHP, musicie podjąć sami. I uczciwie ostrzegamy – to decyzja, która niesie ze sobą konsekwencje na całe życie.

Z poważaniem,

Druhny i Druhowie Związku Harcerstwa Polskiego

wg tekstu Marty Tittenbrun